

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,
miesięcznie 50 kopiejek.
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.
Za granicą miesięcznie rubli 1.
Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miej-
sce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia
20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

NIEDZIELA, 14 Lutego 1915 r

Rok IV. — Nr 32.

Ostatnie wiadomości

Cesarz Wilhelm na Jasnej Górze.

Z Częstochowy piszą do dzien-
nika Śląskiego:

„W sobotę 6 lutego, o godzinie
7 wieczorem, Częstochowa witała w
swych murach cesarza Wilhelma II.

Najdostojniejszy Gość w oto-
czeniu swej świty i w towarzystwie
generała Woyscho, zwiedzał szczegó-
łowo klasztor jasnogórski i jego pa-
miątki.

Straże z lampionami oczekiwały
Cesarza Wilhelma u bramy książąt
Lubomirskich. Tam powitał go w
otoczeniu duchowieństwa Ojciec Ro-
muald Dziemiadowicz, w zastępstwie
chorego przeora Ojca Wolońskiego.

Potem zaprowadził Cesarza i ca-
łą świtę oraz duchowieństwo do ka-
plicy Matki Boskiej, gdzie Cesarz
przy odsłoniętym cudownym obra-
zie wysłuchał objaśnień historycz-
nych o cudownym obrazie i jego
sprowadzeniu do Polski.

Przed opuszczeniem kaplicy Oj-
ciec Romuald ofiarował Cesarzowi,
jako upominek kopję cudownego o-
brazu, malowaną na drzewie cypry-
sowem oraz 10 wielkich fotografii,
przedstawiających ołtarz i cudowny
obraz w kaplicy Jasnogórskiej.

Z kaplicy udano się do skarbcu,
gdzie Jego Cesarska Mość podziwiał
drogocenne zabytki, znajdujące się
w skarbcu, a zwłaszcza ornaty, szyte
złotem ręcznie oraz inne kosztow-
ności.

Potem udano się do biblioteki
klasztornej, gdzie Cesarz raczył upa-
mętnić swoją bytność podpisem
swym w księdze pamiątkowej, w
której podpisów panujących głów,
dostojników Kościoła oraz osób wy-
soko postawionych jest duża ilość.

Cesarz Wilhelm interesował się
wielce wszystkim i zadawał pytania
co do malatur, rzeźb, płaskorzeźb i

zabytków architektonicznych, znaj-
dujących się w klasztorze.

Po godzinnym pobycie w klasz-
torze, Cesarz żegnany słowami wdzię-
czności przez Ojca Romualda opuścił
klasztor, pozostawiając w darze dla
niego kilka tysięcy marek, za co oj-
cowie Paulini złożyli mu serdeczne
podziękowanie, gdyż kwota ta w
obecnych ciężkich czasach była dla
klasztoru prawdziwym datkiem opatr-
nościowym.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDŃ, 11 lutego. Urzędo-
wo donoszą pod datą 11 lutego: W
Królestwie Polskiem oraz w Zachod-
niej Galicji, pomijając walki artyler-
yjskie, wydarzeń żadnych nie było.

Na froncie Karpat na zachód od
przełęczy Uszoka, zostały odparte a-
taki rosjan, którzy ponieśli nader do-
tkliwe straty.

W Bukowinie postępujemy wciąż
naprzód.

Wzięliśmy do niewoli kilkuset
jeńców oraz zdobyliśmy karabiny ma-
szynowe.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Höfer
feldmarszałek-lejtnant.

Dotkliwe straty rosjan na Kaukazie.

KONSTANTYNOPOL, 11 lutego.
Półurzędowy telegram donosi z Ize-
banu z nad granicy rosyjsko-tureckiej, iż
wczoraj i onegdaj, rosjanie kilkakrotnie
wznawiali ataki na Egriklisę i Lespik.
Nieprzyjaciół został odparty, ponosząc stra-
ty. Rosjanie cofnęli się w nieporządku,
pozostawiając znaczną ilość amunicji.

„Gołębie” niemieckie nad Belfortem.

BELFORT, 12 lutego. Agencja Ha-
vasa donosi, iż wczoraj przed południem
zamierzały 2 „gołębie” przelecieć nad Bel-
fortem, zostały jednak przez silny ogień dzia-
łowy wstrzymane. Jeden z lotników rzu-
cił 2 bomby, które, eksplodując w niezamieszka-
nym domu, wyrządziły nikłe straty.

Nadużycie flagi holenderskiej.

AMSTERDAM, 11 lutego. W „Vos-
sische Ztg.” czytamy: Z Imuiden donoszą:

Okręt angielski „Laertes” z kapitanem
Propertem przybył dzisiaj nad ranem z
Jawy do Imuiden.

Jak sam opowiada, ostrzeliwała go
łódź torpedowa niemiecka, którą poznał
po specjalnych znakach i wielkości, z ka-
rabinu maszynowego.

Przed zejściem na okręcie nie wisia-
ła żadna flaga.

Dopiero później wywieszono flagę ho-
lenderską, by, jak mówi kapitan, uratować
neutralną załogę, składającą się z
chińczyków i murzynów.

Na żądanie łodzi podwodnej, by ok-
ręt zatrzymano, nie odpowiedziano, lecz
przeciwnie, zwiększono szybkość i szcze-
śliwie dotarło do Imuiden.

Okręt, budka kompasowa i pokład
zostały uszkodzone strzałami.

Ofiara min.

HAMBURG, 12 lutego. „Vossische
Zeitung” zamieszcza wiadomość, iż okręt
angielski wysadził w Grimsby kapitana i
13 ludzi załogi norweskiego okrętu „Frig-
ga”, który, natrafiwszy dnia 8 lutego na
Morzu Północnym na minę, zatonął.

Nowe japońskie okręty wojenne.

„Neue Züricher Zeitung” donosi, iż
w najbliższym czasie flota japońska po-
większy się o dwa nowe krążowniki, które
nosić będą następujące nazwy: „Charu-
ma” i „Kirischima”.

Stanowisko Ameryki.

AMSTERDAM, 11 lutego. Londyń-
ska „Central news” zamieszcza wiadomość,
iż prezydent Wilson odwołuje nieprawdzi-
wą pogłoskę o wspólnym proteście państw
neutralnych przeciw ogłoszeniu przez Niem-
ców proklamacji o blokadzie.

Prezydent uważa proklamację, jako
ostrzeżenie dla państw neutralnych, iż nie-
które okolice należy uważać, jako niebez-
pieczne.

Mianowanie ministra finansów.

BERLIN, 12 lutego. „Vossische Zei-
tung” zamieszcza wiadomość, iż na stano-
wisko austriacko-węgierskiego ministra fi-
nansów mianowany został Ernestyn von
Koeber.

Proces o szpiegostwo w Szwecji.

SZTOKHOLM, 11 lutego. „Vossische
Zeitung” donosi: W odbywającym się obe-
cnie procesie o szpiegostwo, wykazuje os-
karżony, szpieg rosyjski Suni, wprost cy-

Konstantynowska 16.

TEATR WIELKI.

Konstantynowska 16.

W środę d. 17 lutego 1915 r. o godz. 5 wieczor.
odbędzie się

na korzyść niezamożnych artystów-muzyków

Wielki Koncert Symfonicznypod dyrekcją prof. **TADEUSZA MAZURKIEWICZA.**

Szczegóły w afiszach.

Bilety do nabycia u Friedberga i Kotza—Piotrkowska 90.

1523—8

niezną szczerose w swoich tłumaczeniach. Opowiada on, jak rosyjska tajna policja pracuje u siebie i zagranicą oraz jak funkcjonuje system szpiegowania; opowiada on również, co za kłamstwa szpiegowie wynajdują, byle tylko otrzymać pieniądze oraz jak się wzajemnie szpiegują. Suni zaznaczył, iż był on przyjacielem byłego rosyjskiego attaché wojskowego w Sztokholmie, Assanowicza, w mieszkaniu którego dość często przebywał.

Praca pozytywna.

—:—

Pod tym tytułem zamieszcza wychodzący w Wiedniu tygodnik „Polen“ w jednym z ostatnich numerów wstępny artykuł prof. Dr. Wł. L. Jaworskiego, z którego wyjmujemy następujące zdania:

„Praca pozytywna, a więc praca, króra wzięła sobie za zadanie osiągnięcie pewnych uchwytnych sukcesów, musi posługiwać się pewnym stałym sposobem myślenia i stałą metodą pracy. Że metoda ta musi być inną, niż metoda negacji, jest rzeczą bezwzględnie jasną. Z tej więc przyczyny muszą wszyscy, bez względu na swą przynależność partyjną, pracować jednolicie, jeśli pragną osiągnąć jeden wspólny pozytywny cel.

Gdy postanowiono usypać mogiłę Kościuszce, zaprzęgli się wszyscy do taczek, magnaci i żebracy, strojne panie i skromne wieśniaczki. W inny sposób nie można było tego bohatera uczcić godnym jego wielkości pomnikiem. Wszyscy zwozili ziemię i nie było między nimi nikogo, kłoby był pytał: czy magnat słucha przy tem nędzarza, czy nędzarcz magnata? Wszyscy słuchali tylko jednej idei, wszyscy jeden tylko obrali środek dla uczczenia wielkiego męża. I dziś kładziemy fundament pod jedno dzieło. Musimy więc zaprzęść się wszyscy do jednej taczki, aby zwozić głązy do budowy. Czy w takiej chwili mogą istnieć między nami różnice?

W czasach normalnych, gdy poszczególne partie czekają na swoją kolej, te wśród nich które właśnie znajdują się w stadjum oczekiwania, nie mają bezpośrednio przed oczami realnych owoców pracy, nie kierują się też wyłącznie względami, które w polityce stanowią istotę rzeczy, względami na to, co jest możliwe do uzyskania. Stąd wynika

podnieta do wzajemnego przelicytowania się; do rzucania pustych haseł, do walki dla walki samej.

Wojna i tu spowodowała zmianę. Wszyscy chwycili za broń, wszyscy muszą walczyć albo też usilnie wspierać walczących. Wobec tego niema też dziś miejsca i pola dla radykalnych, czczych frazesów, niema miejsca dla licytacji. Kto pragnie zbierać plony, musi siać ziarno a nie słowo.

Z ziem Polskich.**Metropolita hr. Szeptycki.**

O internowanym w Kursku, lwowskim metropolicie grecko-katolickim, hr. Szeptyckim donosi „Riecz“ za reakcyjnym „Kołokolem“:

Zaraz po przybyciu do Kurska „hrabia“ umiał zaskarbić sobie względy niektórych osobistości wpływowych; to też korzystna ze względnej swobody. Pozwolono mu nawet na zmianę mieszkania według własnego życzenia. Pokazuje się codziennie na ulicy, zwracając uwagę niezwykłym wyglądem swoim:—wzrost ogromny—wyraz twarzy surowy i dumny.

Objawiając pociąg ku prawosławiu (?), zapragnął wejść w stosunki z arcybiskupem miejscowym Tichonem, lecz bez powodzenia. Według „Kołokoła“ Tichon nawet go nie przyjął, dając tem przykład dla drugih. Pomimo to „hrabia“ usilnie odwiedzał prawosławne sobory (?), ani razu nie wstąpił do sąsiedniego kościoła katolickiego.—o który w Galicji tak zawsze się troszczył (!). Za to często zachodził do księgarni miejscowego monasteru, gdzie kupował księgi treści duchownej i liturgicznej.

We wszystkie święta i niedziele bywał na nabożeństwach i trwało to tak długo, aż raz—podczas modłów odprawianych przez arcybiskupa Tichona—zapropomowano mu opuszczenie cerkwi, ponieważ w nabożeństwie wolno brać udział tylko wiernym prawosławnym.

„Kołokoł“ był zachwycony.

Lecz cóż się dzieje? — Hr. Szeptycki od tego czasu pilnie chodzi do kościoła katolickiego i zamierza nawet odprawiać w nim nabożeństwo za pozwoleniem władzy, do której zwrócił się już w tej sprawie.

„Kołokoł“ oczywiście gniewa się, posadza hrabię o zrzucenie maski, pod którą dotąd ukrywał się wróg cerkwi.

„Riecz“ pyta: co też należałoby doradzić metropolicie, aby nareszcie „Kołokoł“ był zadowolony?

Ze swej strony zaznaczymy, że notatkę powyższą podajemy tak, jak ją znaleźliśmy w „Rieczy“, nie biorąc odpowiedzialności za prawdziwość zawartych w niej twierdzeń.

Pobór przymusowy w Galicji.

„Wiadomości Polskie“ donoszą, że Rosjanie w zajętej przez siebie południowo-

OBWIESZCZENIE.

Przez sąd polowy przy Cesaarsko-niemieckiej Gubernji w Łodzi skazani zostali dnia 9 lutego 1915 r.:

1. Krawiec, Jakób Golzmann w Łodzi, za zakazane zakupno niemieckich koni wojskowych, na 1 rok więzienia.

2. Handlarz, Asri Bach w Łodzi, za zakupno niemieckich koni wojskowych, na 6 miesięcy więzienia.

3. Handlarz, Abraham Kozuschmann w Łodzi, za zakazane zakupno niemieckich koni wojskowych, na 9 miesięcy więzienia.

4. Handlarz, Aber Holfhand w Łodzi, za zakazane zakupno niemieckich koni wojskowych, na 6 miesięcy więzienia.

5. Czeladnik piekarski, Józef Madajski z Mławy, za szpiegostwo, na 10 lat domu karnego.

6. Krawiec, Henryk Stieglitz z Łodzi, za kradzież, na 6 miesięcy więzienia.

7. Kupiec, Józef Salzmann z Łodzi, za zakazane zakupno niemieckiego konia wojskowego, na 1 rok więzienia.

OBWIESZCZENIE.

Znajdujące się w Łodzi i należących do niej przedmieściach zapasy odpadków jedwabiu i nici jedwabnych wszelkiego rodzaju, konfiskuje się niniejszem.

Wszyscy fabrykanci, handlarze, spedytorzy i t. d. muszą złożyć dokładny spis wymienionych towarów do 16 lutego r. b. godziny 6 wieczorem w biurze wydziału ministerjum wojny dla surowców wojennych (ul. Benedykta 2).

Gubernator.

wschodniej części Galicji przeprowadzili systematyczny pobór rekruta. Asenterunek odbywał się w grudniu r. z. Jeszcze wcześniej nakazali Rosjanie rekrutację w Stanisławowie, Berdozanach, Nadwornej i innych

powiatach. Korespondent „Wiadomości Polskich” rozmawiał z jeńcami rosyjskimi i znalazł wśród nich Rusina galicyjskiego z Brodów. Pokazało się, że Rosjanie zaciągnęli go do wojska zaraz po wlargnięciu do Galicji i po wywzięciu w Rosji wysłali go znowu na front galicyjski.

Ulgi w Poznańskim.

„Nagrody dla nauczycieli i nauczycielek za popieranie niemczyzny—zniesione, czytamy w pismach p. Napieralskiego.

Wiadomo, że rząd płacił corocznie nauczycielom i nauczycielkom pewne nagrody za popieranie niemczyzny. Oprócz tego zarządy szkolne gmin poszczególnych od siebie także im jeszcze płaciły nagrody.

Minister oświaty i minister skarbu wydali rozporządzenie, że płacenie tych nagród tak ze strony rządu, jak i zarządów szkolnych ustaje.

Landraci powiadomili o tem zarządy szkolne już w połowie października.

Kronika polityczna.

Położenie wojenne na wschodnim froncie.

Doniesienie głównej kwatery o działaniach na pograniczu Wschodnich Prus wskazuje, że Rosjanie ponawiali w przeciągu ostatnich dni a nawet tygodni ataki na niemieckie pozycje. Opór jednakże wojsk niemieckich uniemożliwił Rosjanom posuwanie się naprzód. Ataki te odbywały się przeważnie w okolicy Mławy, Łoczan, lub na północ od Gumbina.

Najświeższe doniesienia sztabowe nasuwają przypuszczenie, że walki we Wschodnich Prusach przybrały większe rozmiary, a gdzieś tam rozwinęły się w poważne operacje.

Przeto ostatnie wiadomości z tego terenu są bardzo ważne i wykazują, że wynik walk będzie dla Niemców pomyslny.

W komunikatach doniesiono, że walki rozwijają się normalnie.

Pod tym należy rozumieć, że przebieg zasobów wojennych jest szczęśliwy dla oręża niemieckiego.

Ostatnia wiadomość już głosi, że walki na pograniczu wschodnio-pruskim trwają z wyraźnym już bardzo dla Niemców powodzeniem, chociaż głęboki śnieg przeszkadza i tamuje ruchy wojsk; niezależnie od tego trwają ataki niemieckie w okolicy na południe Wisty. Z dnia 12 Lut. możemy zanotować poważne sukcesy wojsk niemieckich, albowiem tak głosi ostatni komunikat Wielkiej Kwatery Głównej.

„Operacje ostatnie zmusiły Rosjan do spiesznego opuszczenia ich pozycji na wschodzie od jezior Mazurskich. W poszczególnych miejscach walki jeszcze trwają. Dotychczas wzięto około 26 tysięcy jeńców, przeszło 20 dział i 30 karabinów maszynowych.

Ilości zdobytego materiału wojennego ani w przybli-

żeniu oszacować jeszcze nie można.

W Polsce na prawym brzegu Wisły wojska niemieckie podejmowały w dalszym ciągu zakomunikowaną wczoraj ofensywę, zdobyły miasto Sierpc i wzięły znowu kilkuset jeńców. Na widowni polskiej po lewym brzegu Wisły niema żadnej zmiany.

Obecnie walki toczą się przeważnie jeszcze na linii Bzury i Rawki, poza którą znajdują się siły główne nieprzyjaciela. Częściowo odcinki tych rzek są już w posiadaniu wojska niemieckiego.

Chociaż Rosjanie bronią się zaciekłe i odważnie, chociaż jeszcze nie nie świadczą o zaniechaniu oporu, przygotowali sobie jednak nowe pozycje wstecz, dla dalszej walki. O nowej linii obronnej na zachód od Warszawy w Błoniu już donosiliśmy.

Teraz mówimy o linii Brześć-Kowno. W takim razie liczą się Rosjanie z możliwością ewakuacji Królestwa i cofania się do Cesarstwa, aż za linię Bugu.

Opuszczenie Warszawy z wschodniej części Królestwa posiada olbrzymie znaczenie polityczne, zaś z punktu widzenia militarnego nieznaczne.

W Karpatach zbrali Rosjanie nowe siły z zamiarem zawładnięcia przełęczą Dukla. Chcieli oni przełamać linię austriacko-węgierską w miejscu, gdzieby góry nie tworzyły poważnej przeszkody.

Ataki jedn. k były odparte.

W środkowych Karpatach posuwają się sprzymierzeńcy acz wolno, ale ciągle naprzód.

Austriacy prześladowają Rosjan w kierunku Czernowic. Miasto to opuścił już gubernator rosyjski wraz ze swym sztabem.

Jeżeli Rosjanie nie zdobędą się teraz na nowy opór, jeżeli nie wzmocnią swych wojsk w Bukowinie, zajmą kraj ten wkrótce austriacy, poczym nastąpi marsz na wschodnią Galicję.

Nowy generał jezuitów.

Na miejsce zmarłego w sierpniu generała Jezuitów Werner'a, został wybrany polak hr. Włodzimierz Ledóchowski, pochodzący z tej że rodziny, z której pochodził znany arcybiskup gnieźnieński.

Szpiegowie.

W „Kur. Pozn.” czytamy:

Przez Łowicz kompanja saskiego „Landszturmu” prowadzi niskiego mężczyznę garbatego na cmentarz. Pray wejściu na cmentarz przypada do niego kilka kobiet z rozdzierającym płaczem.

Na cmentarzu świeżo wykopany grób — nad jego brzegiem stawiają skazańca, Dziecięć karabinów się podnosi — krótka komenda — jeden prawie huk i ciało martwe wpada do dołu. Był to szpieg, u którego znaleziono rozkład pozycji niemieckich.

Egzekucje takie odbywają się bardzo często: ten przechowywał żołnierzy rosyjskich, ów przechowywał broń nieprzyjacielską, tamten zdradził wysuniętą placówkę wrogowi itd. A każda z tych egzekucji nosi więcej niemal tragizmu w sobie niż znaleźć można na stwartem polu walki. Wszyscy idą bładzi, lecz każdy z tych

szpiegów śmiało patrzy w skierowane nań lufy karabinów — wszak na to był przygotowany.

Jedyna tylko egzekucja w zmienionych odbyła się warunkach. Było to w Darkemach w Prusach Wschodnich, gdzie młynarz pewien przez nastawianie śmig swego wiatraka zdradzał Rosjanom pozycję artylerji pruskiej, przez co zwycięstwo przechyliło się na stronę Rosjan. Ułani wiatrak otoczyli, lecz powitani zostali ogniem z dubeltówek ojca i syna — młynarza. Trzech ułanów padło — młynarze puścili się pędem do bliskiego lasu, ułani za nimi cwałem. Syn poległ na miejscu od kuli karabinowej — ojciec ciężko rany dwoma pchnięciami dzidy ułańskiej, przytroczony został do siodła.

Byłem wówczas na rynku w Nordenburgu, gdy go tam przyprowadzano, krwią zalanego. Za miastem w obozie stracił przytomność i już tylko bełkotał niezrozumiale. Siedzącego przywiązano do drzewa i trzech żołnierzy odkomenderowano, celem wykonania egzekucji.

Wtem zrywa się czwarty, ciężko rany, z przepaską na skroni: „I mnie dajcie jeszcze raz karabin — woła — niech pomścę się: i mego towarzysza X.” i staje w szeregu z odkomenderowanymi trzema. Cztery strzały padają i drganie nerwowe młynarza — szpiega, pokazuje, że życie ciało opuściło zupełnie.

Dramatu tego nie zapomnę nigdy.

Anglja przeciw Anglii.

Angielski urząd zagraniczny wydał dłuższy komunikat, w którym między innymi dowodzi, że angielskie okręty handlowe mają prawo wywieszania bandery neutralnej, aby uchronić się przed strzałami niemieckich łodzi podwodnych. Zdaniem Anglii jest to dozwolony fortel wojenny, którego Niemcom ignorować nie wolno. Gdyby Niemcy niszczyli okręty płynące pod banderą neutralną, dopuszczaliby się prostego korsarstwa.

Na to odpowiada „Dr. Tagesztg.” Jesienią r. zeszłego pisały gazety angielskie: „Zdarzyła się rzecz nie do uwierzenia, urągająca prawom międzynarodowym. Otóż niemieckie okręty rybackie i inne parowce zakładały na Morzu północnym miny pod banderą neutralną. Na podobną bezczelność zdobyć się mogli tylko Niemcy.

Cała Wielka Brytania trzęsła się formalnie z oburzenia i obrzydzenia moralnego. Twierdzenie prasy angielskiej było jednakże nieprawdziwem, gdyż miny niemieckie na wybrzeżach Anglii zakładały zawsze tylko niemieckie okręty — wojenne, bez nadużywania bander neutralnych. Gdyby jednak rzecz miała się tak, jak pisały gazety angielskie; to parowce niemieckie i statki rybackie byłyby tylko uczyniły to, co obecnie Anglja sama zaleca i pochwała, czyli posługiwałyby się fortelem wojennym, aby uniknąć strzałów nieprzyjacielskich.

Kalesony królowej angielskiej.

Z Londynu donoszą: Królowa angielska, która założyła instytut, mający zaopatrzyć armję angielską w ciepłą bieliznę, ogłasza obecnie, że przesłała 517 pułkom 327 tys. 626 kalesonów, 176 szpitalom polnym w kraju 52,361 kalesonów, a 123 szpitalom poza krajem 93,263 kalesony. Ilość pułków angielskich, mająca wynosić 517 jest bądź co bądź zdumiewającą. Jeśli królowa angielska każdemu żołnierzowi owych 517 pułków przesłała parę ciepłych ineksprymabli, natenczas każdy z owych pułków liczyłby tylko po 630 ludzi.

Jeńcy rosyjscy.

Korespondent petersburskiego „Lloyd-a“ ogłasza raport oficera, który eskortował transport jeńców rosyjskich; oficer ten pisze:

Znanem jest powszechnie, że wojsko rosyjskie, gdzie tylko może, dezertuje. Dziwić się temu nie można, gdyż, pomijając nie pogodę, która dokucza im tak samo, jak nam, pożywienie ich jest gorze, a własni oficerowie traktują ich wprost haniebnie. Niedawno dostaliśmy do rąk książeczkę do zapisywania żołdu jednego z jeńców rosyjskich. Pokazuje się, że człowiek ten otrzymał ostatni swój żołd 1 listopada r. z. Dezercja atoli sprawa trudności, gdyż jedynym prawie zadaniem kozaków jest udaremnianie dezercji przed i za frontem. To też dezercje odbywają się przeważnie podczas wycieczek patrolowych i rekonensansów.

Pojmanych oficerów nie wypyujemy. Postawa ich nie zawsze jest równa, ale rzadko zachowują się inaczej, jak chłodno i uparcie. Przy pewnej okazji jeden z oficerów naszej eskorty kazał jeńcom rosyjskim dźwigać kolejno tornistry naszego oddziału eskortującego. Wzięty do ni woli oficer rosyjski protestował przeciwko temu w tonie bardzo prowokacyjnym.

Żołnierze rosyjscy na ogół mają mało przy sobie gotówki, tem więcej posiadają jej kozacy. Większa część z nich ma, co najmniej po 100 rubli w kieszeni. Mimochodem mówiąc: rosyjski żołnierz linjowy nienawidzi kozaka, więcej niż nieprzyjaciela. Bardzo często, proszą nas jeńcy, abyśmy koniecznie kazali powywieszać kozaków. Podczas rewizji osobistych znajdujemy w kieszeniach kozaków całe składy towarów. U ośmiu kozaków n. p. znaleźliśmy 16 par srebrnych noży i widelcy, 4 halki jedwabne, 14 chustek jedwabnych i 6 płóciennych, a u jednego złoty medaljon, o którym twierdził, że przyniósł go z sobą z domu. Tymczasem z odwrotnej strony medaljonu znajdował się napis w języku niemieckim „Andenken an die heilige Firmung“. (Pamiątka św. bierzmowania).

Cenzura w Rosji.

„Rannije Utro“ w Petersburgu zostało zawieszona za obrazę Francji. Na „Russkija Wiedomosti“ rząd nałożył grzywnę w kwocie 500 rubli za artykuł „wrogi rządowi“, Czytania czasopisma „Nowaja Zarja“ zabroniła władza wojskowa. Numer czasopisma „Filozoficzne i psychologiczne zagadnienia“, zawierający artykuł prof. Ijina p. t. „Sprzeczność wojny“, został skonfiskowany. Wreszcie zostało zakazane rozszerzanie książek, wydawanych przez klasztor żeński w Leśmińsku p. t. „Car pokoju Aleksander III“ i „Iwan Susanin“.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.**Sprawa ordynata Bispinga.**

Sprawa ordynata Bispinga — jak donoszą pisma warszawskie — nie rychło pójdzie pod sąd. Wielu bowiem z pośród świadków powołano do służby we wojsku. Prawdopodobnie rozprawy w tej głośniejszej sprawie odbędą się dopiero po wojnie.

Z komitetu opałowego.

Komitet Opałowy wydał dla tanich i bezpłatnych kuchen przy Stowarzyszeniu Związków Zawodowych

w październiku 1914 r. 8 1/2 sągów drzewa szczapowego,
w listopadzie 15 półsągów drzewa szczapowego,
w grudniu, 10 półsągów drzewa szczapowego,
w styczniu 1915 r. 18 półsągów drzewa szczapowego, po cenach ulgowych najniższych.

Z Sekcji Szkolnej.

Szkola Miejska polska początkowa ogólna nr. 35, przy ul. Miłsza nr. 50 została z dniem 11/2 uruchomiona.

Zapisy przyjmuje się do wszystkich oddziałów.

Sekcja rolnicza.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Robót Publicznych na wniosek D-ra Maybauma zaprojektowano utworzenie „Sekcji Rolniczej“.

W skład tej Sekcji wejdą okoliczni właściciele ziemscy.

Głównym jej celem będzie zaopatrzenie miasta we wczesne kartofle a poza tem we wczesne warzywa, jak groch, fasolę, marchew, buraki, cebulę, szpinak i t. d. i to drogą uprawiania gleby i sadzeniem przez własną organizację.

Pod kartofle proponuje się wydzierżawienie większych okolicznych majątków możliwie razem położonych, pod warzywa zaś użytkować wszystkie inspekty w mieście i pod miastem, w oranżeryjach zaś wytwarzać rozsady.

Prócz tego postanowiono nowiny leśne użytkować pod zasiew tataraki i prosa.

Sprawozdanie.

Sprawozdanie z działalności Sekcji Asenizacyjnej, Komitetu robót publicznych od 26 października 1914 r. do 26 stycznia 1915 r.

1. Uregulowano sprawę wywozu wartości dołów kloacznych:

a) ułożono regulamin dla asenizatorów-przedsiębiorców,

b) wydzierżawiono zamiejskie zbiorniki dla fekalii w Karolewie, Antoniewie-Stokach i Widzewie,

c) doprowadzono do porządku a częściowo i powiększono te zbiorniki,

d) przystąpiono do naprawy dróg do zbiorników.

2. Wyjednano pozwolenie władz wojskowych dla włościan-asenizatorów do krążenia po mieście w porze nocnej.

3. Podzielono miasto na 4 dzielnice, stałe dozowane przez 6 członków Sekcji.

4. Doprowadzono do porządku doły ustępowe we wszystkich gmachach publicznych i czuwano nad stałym utrzymaniem tych dołów w należytym stanie.

5. Zorganizowano systematycznie oczyszczenie placów miejskich i ulic przed gmachami miejskimi, jakoteż dziedziców tych posesji.

6. Wybrano miejsca na krańcach miasta dla zwózki śmieci.

7. Zajęto się utrzymaniem porządku na podwórzach domów, których właściciele są nieobecni.

Z Tow. „Lokator“.

Wybrany, na zebraniu członków tow. „Lokator“, zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes dr. Mieczysław Kaufman, wiceprezes I. Weisberg, kasjer dr. Silbereweig, sekretarz p. Maurycy Prasskier. Zapisy na członków przyjmowane są w księgarni p. Feliksa Potza przy ul. Mikołajewskiej 35 od godz. 9 — 12 przed południem.

Ze Stow. Techników.

W środę otwartą zostanie w domu strzeleckim na Wodnym Rynku, kooperatywa

żywnościowa dla członków Stowarzyszenia Techników.

Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze.

W imieniu Zarządu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, mamy zaszczyt oświadczyć:

1) że Zarząd Stowarzyszenia jest dotychczas zajęty opracowaniem zasad dla sprawiedliwego zdecydowania spornej kwestji o komerne, i pracuje z chęcią rozwiązania sprawy nie ku jednostronnej korzyści, lecz ku ogólnemu dobru miasta,

2) że Zarząd uważa sporną sprawę o komerne jako jedną z najważniejszych w łańcuchu spraw miejskich, której rozwiązanie przyczyni się do unormowania życia miejskiego, i

3) że wszelkie pogłoski, znajdujące echo w prasie, o przedstawieniu ze strony Stowarzyszenia jakiegoś projektu są niezgodne z prawdą.

Z szacunkiem

Prezes L. Zoner.

Sekretarz Zarządu Aug. Furnhjelm.

SZTUCZNE ZĘBY

w celu reklamy bardzo tanio, albo też bezpłatnie u Dentysty, PIOTRKOWSKA № 83.

NOWA KONKURENCJA.

Machorkę, papierosy, gilzy i cygara w różnych gatunkach po cenach najprzystępniejszych można dostać Nowy Rynek II, sklep tabacznym frontowy.

MAKA PSZENNA

0000 A,

— Najlepszy gatunek, —

tylko 13 kop. funt.

Kasza manna 15 kop. funt.

Groch 15 kop. funt.

nabyć można w restauracji „VEGETA“, Zielna 3, z frontu.

Koks

po 70 kop. za pud

Piotrkowska 100

Furami taniej.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenia kolejowe, płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 pp.

Machorka tytonie, tabaka do zażywania i papierosy wszelkich gatunków po cenach przystępnych można dostać ulica Benedykta 21-23. D. Zaklikowski. 3116—10

Koks do sprzedania na pudy.—Wólczańska 139 u gospodarza. 3117—3

Ważne dla Szanownych Pań! Wskutek ciężkiego kryzysu sprzedam całą suknię od rubla, palto damskie od 4 rb, kostjumy od 5 rb. E. Rudzka, Piotrkowska № 17. 3125—2

Marcin Kaźmierski zgubił paszport, wydany z gminy Gałków pow. Brzezińskiego gub. Piotrkowskiej. 3120—3

Marian Sobczak zgubił paszport, wydany z Piotrkowa. 3121—3

Józef Grabowski zgubił paszport wydany z m. Lipna Płockiej gub. 3126—3